Nr. 179. Dnia 1 lipca. Sobota. Dnia 19 czerwca (1 lipca) 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Teodoryka.
Niedziela: *Nawiedzenie N. M. P.*
Poniedz.: Heljodora Męcz.
Wtorek: Józefa Kalasantego.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 42
Zachód " " 8-ej " 23
Długość dnia godzin 16 " 41
Ubyło " — " 1

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 11 r.
Zachód " " 1 " 1 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 5 (st. 3 c. 8).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14°.

Środa: Cyryla i Metodego.
Czwartek: Dominiki P. M.
Piątek: Apolonjusza B.
Sobota: Elżbiety Kr.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Haliny, jutro Ojcomiła.

Zgromadzenia: Zebranie wszystkich bez wyjątków wychowańców oraz profesorów b. szkoły realnej w Kielcach. (Resursa obywatelska—9 rano.)—Zebranie koleżeńskie b. uczniów gimnazjum realnego warszawskiego, którzy ukończyli nauki w r. 1868-ym. (Kościół archikatedralny św. Jana—10 rano.)—Zebranie ogólne członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—9 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Zabawy: Pierwsza zabawa wieczorna dla członków Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa na Dynasach—8 wieczorem.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki: dziś** „Hugonoci" (z udziałem pań Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i Libji Drog oraz pp. Józefa Russitano i Astillero); jutro „Straszny dwór" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej); — **Rozmaitości:** dziś „Gniazdo rodzinne"; jutro „Gniazdo rodzinne";— **Nowy:** dziś „Dwa dni szczęśliwe"; jutro „Dwa dni szczęśliwe";— Na wyspie w Łazienkach: dziś wyjątki z operetek; jutro operetka. (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Ptasznik z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 3045 rs. 24 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Dyrekcja kolei dąbrowskiej wydała okólnik do stacyj, polecający, aby przy wydawaniu zboża, obciążonego pożyczkami bankowemi i przybyłego z kolei południowo-zachodnich na stacje: Sosnowice, Granica, Kielce, Jędrzejów, Sędziszów, Miechów, Wolbrom i Opoczno, równocześnie ze wspomnianemi pożyczkami bankowemi, ściągano od odbiorców, począwszy od dnia 13-go b. m. następujące należności: 5% w stosunku rocznym od sumy pożyczek za rzeczywisty czas korzystania z pożyczek, obliczając czas na dni włącznie z dniem zwrotu pożyczki i ⅓% od sumy pożyczki jednorazowo, na pokrycie kosztów, wynikłych z prowadzenia operacyj tychże pożyczek bankowych.

= Ze względu na powiększone czynności inspektorów podatkowych, w skutek ustanowienia nowego na rzecz skarbu podatku od mieszkań, oprócz powiększenia personelu inspektorskiego o 60 osób, ma być wyznaczony dodatek pieniężny na pomoc kancelaryjną po 200 rs. rocznie dla każdego z inspektorów. Że zaś czynności wynikłe z tego podatku rozkładają się bardzo nierównomiernie na pojedyncze okręgi podatkowe, i cały ciężar pada głównie na inspektorów większych miast, gdy inspektorowie powiatowi prawie nie zaznają powiększenia czynności, przeto prezesom izb skarbowych będzie pozostawione dyskrecjonalne prawo rozdzielania ogólnego funduszu kancelaryjnego, w stosunku do warunków danego inspektoratu.

= Jak wiadomo, zarząd miasta Bolonji przez swego konsula zwrócił się do tutejszego zarządu miejskiego o wymianę statystycznych wiadomości. Magistrat warszawski dał odpowiedź, iż statystyka miasta Bolonji nie ma dla Warszawy szczególnego znaczenia, gdyż wiadomości co do tego miasta mieszczą się w międzynarodowych buletynach statystycznych. Wymiana więc nie dojdzie do skutku.

= Z powodu niedogodnego pomieszczenia kas miejskich na drugiem piętrze w ciasnym i nieodpowiednim lokalu, władze miejskie zamierzają przedsięwziąć cały szereg zmian i przeróbek całego gmachu. Zaniechano projektu przeniesienia kas do lokalu zajmowanego przez lombard, tego zaś ostatniego do lokalu mającej uledz likwidacji kasy oszczędności. Natomiast powstała myśl wybudowania w dziedzińcu od ulicy Daniłowiczowskiej nowego pawilonu.

= Z inicjatywy władzy policyjnej dla łatwiejszego dopilnowania porządku w ogrodzie Saskim, w dnie świąteczne i niedzielne bramy ogrodu od ulicy Kotzebue i Żabiej mają być zamykane.

= Zarząd miejski proponuje placyk przed ogrodem Saskim od strony Żelaznej bramy, przeznaczyć na targ kwiatów i owoców. Wyznaczono na tym też targu pewną ilość miejsc, które na powyższy handel oddane zostaną w dzierżawę. Władza policyjna, do której opinji projekt przesłano, orzekła obecnie, iż nie upatruje przeszkód do wprowadzenia projektu w wykonanie.

= Izba sądowa ogłosiła spadek wakujący po ś. p. Hipolicie Koniarze, synie Maurycego i Elizy ze Słupskich, zmarłym d. 21-go listopada 1891-go r. Po zmarłym, oprócz innego majątku pozostało sześćdziesiąt akcyj cukrowni „Oryszew" po tysiąc rs. Kuratorem spadku mianowany został adw. przys. Chomiczewski, do którego osoby zainteresowane zwracać się winny.

☞ P. Antoni Blikle starszy i p. Ignacy Górski podstarszy zgromadzenia cukierników rozesłali w tych dniach odezwę do swoich kolegów z prowincji, zapraszając do zapisywania się na członków cechu cukierniczego.

= Biuro inżeniera oddziału I-go kolei nadwiślańskiej przeniesiono z Mławy na stację Nowogieorgiewsk. Ułatwi to dozór techniczny nad plantem w okolicach: Narwi, Wisły i Wkry, które na wiosnę zazwyczaj zagrażają plantowi kolejowemu.

= W dniu wczorajszym przyjechali z Petersburga: administrator księstwa łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski i towarzysz prokuratora ministerjum marynarki rz. r. st. baron Bukshoewden.

= Z teatru i muzyki.

* Powodzenie, jakiem cieszą się w sezonie bieżącym widowiska operetkowe w teatrze Łazienkowskim na wyspie, zachęciło dyrekcję teatrów do dania w dniu dzisiejszym widowiska w tej uroczej miejscowości.

Złożą się nań: „Piękna Helena", w jednym akcie zamknięta, i akt trzeci operetki „Dzień i noc", urozmaicony „Divertissement tancerskiem" i kupletami „Ta-ra-ra-bum-de-ra".

Na zakończenie widowiska cała wyspa Łazienkowska oświetlona ma być ogniami bengalskiemi, przyczem spalone będą ognie sztuczne.

* Zmieniony afisz dzisiejszy teatru Nowego zapowiada wesołą krotochwilę „Dwa dni szczęśliwe".

= Miasto umarłych.

Do wzmianki o ś. p. Antonim Magierze dodać nale-

---

236)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

„Ludka musi być gołębicą —pomyślała hrabina — chociażbym ostatni kawałek lasu sprzedała...

„A nuż ją Moryś porwie naprawdę... A może przez ten czas nafta wypłynie.

Zajechała kareta, zaprzężona w chude, wysokie konie.

— Co to los opiekun robi z ludzi—odezwał się Zygmunt, żegnając się z Tecią.—Gdyśmy się ostatni raz widzieli Krakowie, mógłżem przypuszczać, że tak prędko będę wzywany, jako powaga w kwestjach nafciarskich?

— Wtedy miałeś pan zamiar być profesorem filozofji—odpowiedziała Tecia z uśmiechem.

— Jak wielu z moich kolegów, szukających przez profesorstwo karjery politycznej.

— Wolałeś pan naftę.

— Przyznasz pani, że stanowisko nieco odmienne—rzekł z pewną dumą Zygmunt.

— Niezawodnie—poświadczyła cicho Tecia, aby nie słyszała matka—nie kupione.

— Raczej nie sprzedane—dokończył Zygmunt.

— O jakiej sprzedaży mówicie?—odezwała się, wchodząc do pokoju, ubrana w płaszczyk hrabina.

— Mówimy o ludziach, którzy sprzedają swój cień—odparł Zygmunt.

— Słyszałam coś o tej zabawnej bajce. Siadajmy!

Kareta odjechała, uwożąc hrabinę z Zygmuntem. Tecia patrzyła chwilę przez okno i pobiegła do ogrodu.

Ludka pod kasztanem medytowała. Usłyszawszy odgłos szybkich stąpań i szelest sukni, zerwała się.

— Mama kazała się wykraść Zygmuntowi, uciekli do kopalni.

— Jak ci się zaprezentował, jak go znalazłaś?

— Wesołym i przyjemnym młodzieńcem. Ożywiony, mówiący... Czuć na nim wpływ nafty, a może i dzikiej z Podgrodzia. Jakiś wolnomyślny duch w nim teraz pokutuje.

— Boję się czarów dzikiej—szepnęła Ludka.—Te byłyby najniebezpieczniejsze dla nas. Odniosę książkę francuską, a wezmę polską.

— Czy tylko jaką znajdziesz?...

— U rządcy są książki polskie. Pożycza je do czytania Zuzia.

— Trzeba wziąć najlepszą—zdecydowała poważnie Tecia.—Rządcza ci wybierze.

— W jakim humorze mama? O czem toczyła się rozmowa?

— Mama w wybornym. Zygmunt opowiadał o Morysiu, wracającym z Madrytu z nową grą towarzyską, w której on ma być jastrzębiem, a my gołębicami. Mama się uśmiechała, przypuszczam na myśl, że i ty będziesz gołębicą Morysia.

— Ale nie żoną, o to niech mama będzie spokojną.

— Raczej niespokojną—poprawiła siostrę Tecia.— Boję się, czy mi się uda wyprowadzić Zygmunta do parku.

— Ależ mama jest tyle nerwową, że nigdy dłużej nad dziesięć minut na miejscu nie usiedzi. Korzystaj z pierwszej sposobności.

— Mama się domyśli zdrady i gotowa wybuchnąć.

— Tem lepiej, przedstawię się, jako męczennica. Rola ofiar, a raczej rola młodych kopciuszków łatwa, a zawsze budzi sympatje.

Wróciły do dworu, wypraszając Zuzię do rządcy po najlepszą książkę polską.

Rządcza przysłał „Jana z Tenczyna" i „Pojatę". Te dwie uznał za arcydzieła. Ludka wybrała „Pojatę córkę Lizdejki" z powodu dużo mówiącego tytułu...

Kopalnia przedstawiała się smutno.

Postawiona na pustkowiu, odstraszała ponurością. Dyrygujący grzeczny i czołobitny uderzał wyrazem twarzy, podobnym do lisa. Robotnicy wyglądali jakby zaspani, ruszali się leniwie. Czuć było w powietrzu niedbalstwo i prowadzenie kopalni na wyzysk i oszustwo...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

...ły, iż restauracja nagrobka nastąpiła staraniem prawnuka astronoma z linji żeńskiej inż. p. Czesława Tyszki.

Wspaniałe mauzoleum rodziny Kronenbergów, przy alei głównej, ma być ukończone na schyłku bieżącego sezonu budowlanego.

W r. p. na tymże cmentarzu rozpoczną się roboty około większej kaplicy, według planu budowniczego wiedeńskiego Wagnera, na grobie rodziny Jędrzejewskich.

Kosztorys kaplicy wynosi 17,000 rs.

= Odkrycie artystyczne.

Ksiądz Władysław Siewierski z zamiłowaniem odnawiający stare obrazy, w ostatnich czasach odkrył dwa płótna będące dziełami Smuglewicza.

Mieściły się one w ołtarzach kościoła św. Anny, a były tak dalece przez różnych malarzy i restauratorów zniszczone i zalakierowane, że trudno było się w nich dopatrzeć oryginalnego pędzla.

Dopiero obecna umiejętna odnowa, powraca sztuce malowidło dzielnego artysty.

= Wycieczki ogrodnicze.

Usiłowania zarządu Towarzystwa ogrodniczego co do urządzania zbiorowych wycieczek w dalsze okolice kraju nie wydały w latach zeszłych pożądanego rezultatu, postanowiono przeto ogólnych wycieczek w ciągu bieżących wakacyj zaniechać.

Natomiast członkowie sekcyj: pomologicznej, kwiatowej i warzywniczej mają zamiar zwiedzić kilka ogrodów tak podmiejskich, jak i dalszych.

Oględziny te będą miały cel naukowy, a sprawozdania z wycieczek ukażą się w *Ogrodniku polskim*.

= Spław drzewa.

Do przystani na Solcu przybijają liczne barki i tratwy ładowne drzewem opałowem, nadsyłanem z pod Nowoaleksandrji.

Drzewo układane w sążnie, już zajęło znaczną przestrzeń placów na powiślu.

= Brak ławek.

Skwer na Chłodnej przed kościołem św. Karola Boromeusza godzien jest staranniejszej opieki i urządzenia, choćby ze względu na punkt miasta pozbawiony ogrodów publicznych.

Tymczasem pomimo, że tu już duże drzewa wyrosły i dają cień dobry, nie ma ani jednej ławki ku wygodzie publicznej, chociaż pomieszczenie na nie jest wygodne.

Stąd też znużeni przechodnie siadają niewygodnie na słupach, a dzieci i niańki zakradają się na trawniki, które w skutek tego w niektórych miejscach zostały zupełnie zniszczone.

= Rozbiegane konie.

Za rogatką mokotowską powracający z targu włościanin, Walenty Siekiera, zatrzymał na szosie konie, w celu nawiązania zerwanego pasa zaprzęgowego.

Na wozie pozostała żona S. z dwumiesięcznem niemowlęciem.

Konie, kąsane przez muchy, puściły się z miejsca galopem, włokąc za sobą Siekierę, a w końcu przewróciły wóz na pryzmę żwiru.

Siekierowie ponieśli tak znaczne szwanki, iż odesłano ich do szpitala Dzieciątka Jezus.

Niemowlę, szczęśliwym trafem, wyszło cało z przygody.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych do łazienek pod № 21-ym przy ul. Elektoralnej przyszła młoda, przyzwoicie ubrana kobieta i zażądała numeru z wanną.

W pół godziny później usłyszano z korytarza huk wystrzału.

Nieznajoma strzeliła z rewolweru w głowę.

Wezwany natychmiast lekarz stwierdził zgon desperatki.

W ubraniu nie znaleziono żadnego dowodu legitymacyjnego.

Denatka mogła liczyć około 24 lat wieku.

= Otrucie.

Do szpitala starozakonnych przywieziono wczoraj 18-letnią Ryfkę Dozorcównę, otrutą esencją octową.

Podług zeznania rodziny otrucie nastąpiło wskutek pomyłki, lecz zachodzi podejrzenie zamachu samobójczego.

Stan zdrowia otrutej jest groźny.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym zdarzyły się dwa wypadki nagłego zgonu, mianowicie: pod № 30-ym przy ul. Zielnej Berek Gastman i pod № 17-ym przy ul. Grzybowskiej Jankel Pomeranc.

W obu wypadkach zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

= Pożary.

Pod № 10-ym przy ul. Orlej w mieszkaniu Jakobsona zapaliły się różne sprzęty.

Na Woli w mieszkaniu Zofji Górnickiej, podczas jej nieobecności, spaliła się szafa z garderobą wartości 150 rs., a nadto 300 rs. w banknotach.

W obu razach domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— *D.* 2-go lipca, o godz. 1-ej po południu, odbędzie się konkurs pływacki uczniów szkoły p. Graffa na Wiśle. Popłynąć oni mają do Bielan.

— D. 2-go lipca, o godz. 12½ po południu, w sali tutejszego magistratu, odbędzie się posiedzenie kwartalne zebrania ogólnego członków Archikonfraternji literackiej.

— D. 2-go lipca, o godz. 2-ej po południu, na torze Towarzystwa cyklistów na Dynasach, odbędzie się sześciogodzinny rekord cyklistów warszawskich. Pierwszą nagrodę stanowi tytuł „mistrza jazdy na Dynasach".

— D. 3-go lipca, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— **Na podróż dla biednych uczniów**, którym pani Notosławska ob. w gub. mohylewskiej ofiarowała u siebie pobyt letni przez dwa miesiące, **potrzeba jeszcze 60 rs.** Ubranie już mają. **Liczymy na pomoc łaskawych czytelników** i prosimy o pośpiech, **chłopcy** bowiem **wyjadą najpóźniej** dnia 4-go lipca r. b., tj. **we wtorek**.

Nekrologja.

† W dniu 2-im lipca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Franciszka Potockiego i Karoliny Rostworowskiej**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Rostworowską uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —828—

† Wszystkim, którzy podczas długiej i ciężkiej choroby naszej najdroższej jedynej córki

ś. p. JULJI CHLEBOWSKIEJ,

zgasłej dnia 25 czerwca r. b. w 24-ej wiośnie życia, z prawdziwą przyjacielską serdeczną pieczołowitością otaczali łoże chorej, przychodząc nam z wielką pomocą w pielęgnowaniu i osładzaniu ostatnich chwil jej życia, jako też licznie odprowadzającym drogie nam prochy i tym którzy takowe na swych barkach zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku, składają „Bóg wielki zapłać."

Łowicz d. 27 czerwca 1893 r.

—2699— **Stroskani rodzice.**

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku naszą

STASIECZKĘ,

składamy niniejszym najszczersze podziękowanie.

—2710— **Józef i Aniela Jacuńscy.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 27-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Policja urządziła wystawę łupu, znalezionego u włamywacza Groschla; są tam przedmioty wszelkiego rodzaju, a w takiej ilości, że kradzieże musiały dziać się już od lat kilku. Samych kluczów miał 100.

Do dzisiejszego nocnego Corso zgłosiło się 800 kołowców; o wyścigi wywiązały się znaczne zakłady.

Pierwsze rzesze dzieci z kolonij wakacyjnych już powróciły; okazało się, że wszystkie, oprócz zdrowej cery, zyskały na wadze od 3 do 6 klgr.

Extrablatt podaje dzisiaj dopiero geometryczny rysunek katastrofy w Pile.

Jak służy człowiekowi pobyt stały na wysokościach, daje na to niejaką odpowiedź Piotr Lechner, strażnik „*Beobachter*", który pełni służbę dobrowolną na szczycie alpejskim Sonnblick. Pisze on: „Czuję się dosyć zdrowym, ale radbym na całą zimę otrzymać zwolnienie dla odświeżenia sił i zdrowia. Pobyt tutaj osłabia, już sześć lat tu mieszkam, a to człowieka bierze; wszystkie suknie ze mnie opadają, tak zeszczuplałem; potrzebuję urlopu, żeby tu nie zeschnąć jak mumja... Maj, czerwiec, miesiące miłości i róż, serce do nowego życia się budzi... Tutaj się tego nie czuje, więc bodaj piwem musi sobie człowiek gardło przepłukiwać, inaczej nie wytrzymałby..." Towarzystwa dotrzymuje mu tylko pies, który atoli częste miewa humory. Na lato gramoli się tam codzień kucharka z zapasami, która dla turystów gotuje.

Przeciw eksperymentom prof. Krafft Ebinga wystąpił znowu jeden lekarz, uczestnik seansu w *Wiener Medicinische Presse* i zaczyna od tego: *Mulieri ne mortuae quidem credendum est*—niewieście nie należy ufać nawet po śmierci. A to prałat ciekawy; już chyba ten żadnej nie będzie miał pacjentki, albo może tłumy, bo jest właśnie interesujący. Powiada on, że widział już lepsze aktorskie spektakle, jak tej trzykroć odmładzanej panny Klementyny; ostatecznie wszystko nazywa złudzeniem lub oszustwem. My zaś musimy czekać, co dalej będzie.

Bardzo ciekawą właściwość wykryto w nowych monetach niklowych austrjackich. Są one prawdziwie niklowe, więc magnes tak silnie je pociąga, jak gdyby żelazne; łatwo ich prawdziwość po tem rozpoznać; monety niklowe niemieckie i szwajcarskie nie posiadają wcale tej właściwości.

W muzeum technologicznem robiono po raz pierwszy próby na wielką skalę wytrzymałości materjałów. Korund najtwardszy rozpadł się pod ciężarem 6,000 klgr., kostka stalowa rozpadła się dopiero pod ciężarem 43,000 klgr. wśród eksplozji, jakby strzału z armaty, a towarzyszył jej deszcz iskier. Małe czerepki wbiły się w żelazo maszyn i porozdzierały dach izby doświadczalnej. Kostka miała wielkość 1 cm. kub. Możnaby na niej umieścić i balansować całą lokomotywę z tendrem i węglami.

Przybył tu astronom amerykański, Barnerd, odkrywca wielu komet, a specjalista w zdejmowaniu fotograficznem nieba. Zdjęcia te mają ogromną wartość, pokazują rzeczy niedostrzegalne żadną lunetą. Bardzo ciekawy jest obraz narodzin: kometa Swift otrzymuje właśnie synka, wydziela z siebie nowego, osobnego kometę, małego potworka.

Za staraniem ministra Kallaya, ze współudziałem radzcy ministerjum Horowitza, rządu w Serajewie, a pod redakcją dra Hoernesa, wyszedł pierwszy tom „Wiadomości naukowych o Bośnji i Hercegowinie". Wydawnictwo wspaniałe, 30 tablic i 760 ilustracyj w tekście. Dzieło to odkrywa nowe światy. Przytoczę bodaj napisy niektórych rozdziałów: Jaskinie, Skarby kopalne, Jezerina, Miasto grobów, Rzymskie miasto Domovia; wszelkie działy etnografji, ruiny, klasztory, klechdy i wróżby, zwierzęta, rośliny, minarety, geologja, meteorologja, pomiary. Tom ten zawiera prace 41 autorów; niebawem wyjdzie drugi. Dzieło to jest prawdziwą wszechstronną skarbnicą. Rysunków i obrazów dostarczyło 11-tu artystów i uczonych, wiele jest kolorowanych. *A.*

*

Paryż, 26-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Rozeszła się wczoraj wieczorem pogłoska, że Korneljusz Herz już umarł; sam dr. Brouardel i p. Develle, minister spraw zewnętrznych, otrzymali telegram tej treści. Okazuje się jednak, że była to wieść fałszywa; faktem jest tylko, że Herz jest bardzo chory i lada chwila może skończyć.

Na propozycję Guicharda izba zdecydowała, aby odtąd wydawany był nowy dziennik urzędowy wieczorny, zawierający dokładne sprawozdanie z każdego posiedzenia izby. Numer ma kosztować 5 centymów, a prenumerata roczna 12 fr., tym sposobem zapobiegnie się krążeniu fałszywych wiadomości o posiedzeniach.

Rzeźbiarz Antonin Mercié wykończył model pomnika, który wzniesiony będzie w St.-Dié na cześć Juljusza Ferry'ego. Były prezes senatu przedstawiony jest w pozycji stojącej, z rękami założonemi z tyłu. Niżej, Rzeczpospolita z trójkolorowym sztandarem w ręku, a u jej nóg młody francuz podaje rękę chłopcu-annamicie: symbol polityki kolonjalnej i szerzenia się cywilizacji francuskiej. Prezes izby, K. Périer, przyjaciel Ferry'ego i deputowany z Wogezów Meline, Karol Ferry, dyrektor muzeów Kaempfen, dyrektor depart. sztuk pięknych, Roujon, odwiedzili rzeźbiarza w jego pracowni i bardzo chwalili model.

Oddawna już we Francji nie tracono przestępców; Deibler i gilotyna przypomniały się nam znowu: w Saint-Mihiel ścięto niejakiego Relta, zabójcę dwóch starych kobiet. Gdy go prowadzono na szafot, był już prawie martwy z przerażenia.

Zmarła pani Blowitz, z domu Arnaud d'Agnel, żona tutejszego korespondenta *Timesa*.

Dr. Edgar Bérillon, ruchliwy redktor *Revue de l'hypnotisme* i sekretarz Towarzystwa hypnologicznego, odczytał w stowarzyszeniu klinicznem referat o badaniach swoich nad manją... gryzienia paznogci, dla której wynalazł specjalną nazwę grecką „onychofagis". Pod względem hygjenicznym, twierdzi on, że jest to manja bardzo szkodliwa, gdyż pomijając już wprowadzanie do ust nagromadzonych za paznogciami mikrobów, sama rogowa materja paznogcia „keratyna", zawiera materje trujące, a przynajmniej emetykalne, i sprowadza amatorom paznogci zaburzenia żołądkowe. Dalej psuje ta manja palce i odbiera im zdolność do delikatnych robót ręcznych; ale co najgorsza, świadczy o zwyrodnieniu, gdyż dowodzi poddawania się automatycznym instynktom. Dr. Bérillon powiada, że manji tej towarzyszą zawsze różne „fobije", jak np. przestrach nocny oraz inne zaburzenia psychiczne lub fizjologiczne. „Zwyrodniałych" takich sporo on naliczył: w jednej szkole niższej w Paryżu 63 na 265 dzieci, czyli 1 na 5; gdzieindziej (między dziećmi zawsze) od 20 do 52%. Często amatorowie własnej keratyny są też amatorami drzewa obsadek i obgryzają je wytrwale. Młody doktor powiada dalej, że na tę chorobę nie pomaga ani smarowanie paznogci gorzkiemi substancjami ani wkładanie na nie kauczukowych futerałów; jedynym środkiem—jak zresztą według hypnotystów—na wszelkie manje jest suggestja hypnotyczna. Dr. Delineau przysłał mu chłopca, który tak ogryzł sobie paznogcie, że z trudnością zapinał guziki kamizelki; w miesiąc po suggestji odrosły znacznie.

Z nowo wydanych książek zanotować należy nakładem Plona i Nourrita tom pierwszy „Sztuki Ryszarda Wagnera", przez Alfreda Ernsta, poświęcony stronie poetycznej dzieł niemieckiego mistrza; zawiera analizę jego metryki, legend, z których czerpał natchnienie, osób tetralogji, „Parsifala"; tom drugi poświęcony będzie stronie muzycznej utworów. Ernst jest jednym z najwybitniejszych tutejszych krytyków, a Wagnera traktuje bezstronnie. Ta sama firma wydała tom I-szy „Pamiętników Pasquiera", prefekta policji za pierwszego cesarstwa, zawierający ciekawe wiadomości o rodzinie Napoleona I-go, o Talleyrandzie, o Fouché'm. Nakładem zaś Dumonta zaczęło wychodzić pod ogólnym tytułem „Stulecie" studjum E. Charlesa o wielkich mężach stanu. Tom pierwszy poświęcony trybunowi mieszczaństwa, Mirabeau. *K.*

*

Rzym, 25-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Umarł onegdaj nagle, w 54-ym roku życia, jeden z największych bogaczów włoskich, hrabia Edward Caprara, który grosza nie miał, kiedy w młodości udał się do Egiptu, i tam, dzięki sprytowi i zręczności swojej, dorobił się miljonów na dworze khedywa Izmaila. Wdowa jego jest także włoszką wschodnią. Hr. Edward Caprara, świeżo uszlachcony, nic wspólnego nie miał z prastarym domem

Caprarów, z których jeden był ambasadorem cesarskim w Stambule na kilka lat przed napaścią turków na Europę i odsieczą wiedeńską. Atoli sowicie okupił szybkość błyskawicznego swojego wzbogacenia się bezprzykładną we Włoszech, a osobliwie w Rzymie dobroczynnością. Lubiano go też bardzo i powszechnie w towarzystwie, bo pomimo ujemnych zalet swojej połowicy, odznaczał się gościnnością wschodnią i w pałacu, wybudowanym przez siebie w Rzymie i zaćmiewającym wszystkie książęce tutejsze pałace wschodnim także przepychem, dawał prześwietne bale i przyjęcia.

Wczoraj, w bazylice św. Jana Laterańskiego, dziekan św. kolegjum, kardynał Monaco La Valletta, sam nabożeństwo odprawiał; kapela laterańska, kierowana przez *maestra* Capocciego, celowała mistrzowskim śpiewem, a napływ krajowców i cudzoziemców był ogromny.

Ojciec św. mianował pro-sekretarzem spraw duchownych nadzwyczajnych byłego audytora nuncjatury wiedeńskiej, monsignora Tarnassiego, i posłał o. Zocchiemu, znakomitemu kaznodziei, Swoją fotografję z własnoręcznym w tych słowach napisem: *Estote fortes in bello et accipietis regnum aeternum.—Leo P. P. XIII.*

Wczoraj w teatrze Costanzi dana po raz pierwszy została tego roku „Sonnambula" Belliniego. Wykonanie zawsze świeżego i porywającego arcydzieła łabędzia z Katanji nic do życzenia nie pozostawiało i było ze wszech miar doskonałem. Panna Pinkiertówna oczarowała publiczność w roli Aminy i ptasiemi trelami swojemi przypomniała wielką Frezzolini. Tenor Giannini-Grifoni w muzyce klasycznej Belliniego okazał równą wyższość, jak w półniemieckich utworach Mascagniego. Duety jego z Aminą obudziły zapał słuchaczy, a w *rondò*, zamykającym operę, które przezwano oddawna probierczym kamieniem sopranów, p. Pinkiertówna wzbudziła prawdziwy szał podziwu i uwielbienia. Publiczność pytała, która to z wielkich śpiewaczek zmartwychwstała: Pasta, Grisi, Frezottini, czy Malibran?

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Sheerness 30-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Dzisiaj o godzinie 8-ej minut 10 zrana przybył tu jacht „Victoria and Albert" z Jego Cesarską Wysokością Cesarzewiczem Następcą Tronu. Powitała ją salwa 21 wystrzałów, danych z krzyżowca „Thunderer". Wszystkie stojące w porcie statki przystrojone były flagami. O godzinie 9-ej minut 45 Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu odjechał do Londynu.

Londyn 30-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— O godzinie 11-ej przed południem Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przybył na dworzec Charing Cross, gdzie powitali go na peronie książę Walji, ubrany w mundur feldmarszałka, księżna Walji z córkami, książę edymburski, ubrany w mundur admirała russkiego, tudzież inni książęta. Na peronie ustawiona była warta honorowa gwardji szkockiej, zaś przed dworcem konna gwardja przyboczna.

WYŚCIG KOŁOWCÓW.

Berlin 30-go czerwca. (*T. pryw. Kur. War.* — Pierwszy z kołowców przybył tu dzisiaj o godzinie 1-ej z południa; przebywszy przestrzeń z Wiednia do Berlina (582½ kilometrów) w 31 godzin. Nazywa się Fischer, pochodzi z Monachjum. W godzinę później nadjechał Sorge z Kolonji. Nauczyciel jazdy welocypedowej, który był ogólnym faworytem, wycofał się z wyścigu w ciągu gonitwy.

BRAT KEDYWA.

Wiedeń 30-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Brat kedywa, kończący studja w szkole kadetów w Weisskischen, umarł. (Książę Mehemed Ali, urodził się dnia 28-go października 1875-go r.; *przyp. red.*)

SPRAWA NORTONA.

Paryż 30-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Żona Nortona otruła się. Odwieziono ją do szpitala. Stan beznadziejny.

GRADY.

Wiedeń 30-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Karyntji i na Szląsku grady wyrządziły wielkie spustoszenia w zasiewach.

BÓJKA FIAKRÓW.

Paryż 30-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiejszej nocy przyszło do gwałtownej bójki pomiędzy strejkującymi a jeżdżącymi fiakrami. Dwanaście powozów rozbito, jeden wrzucono do kanału. Dwadzieścia osób aresztowano.

CHOLERA.

Londyn 30-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*)— W ostatnim tygodniu zmarło w Mekce na cholerę 3646 osób.

Aleksandrja 30-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— W Mecce zmarło w dniu wczorajszym na cholerę 650 osób.

WYBUCH PROCHOWNI.

Ateny 30-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prochownia w porcie pyrejskim wyleciała w powietrze. Piętnaście osób zginęło. Straty wynoszą cztery miljony drachm.

POCHÓD DERWISZOW.

Kair 30-go czerwca. (*T. pr. Kur. War.*) — Derwisze sudańscy stoją już pod Wadyhalfa. Wysłano przeciw nim wojska egipskie.

Wiedeń 30-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— W zjeździe katolików, który otwarty będzie w Krakowie w dniu 4-ym lipca, weźmie udział nuncjusz papieski, Agliardi, oraz metropolita Sembratowicz. Przedstawiciele partyj: staroruskiej i młodoruskiej nie wezmą udziału w zjeździe.

Friedrichsruhe 30 czerwca. (*T. pr. K. W.*)— Księżna Bismarkowa wstała z łóżka, ale wciąż cierpi na krwotoki i niezwykłe osłabienie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go czerwca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe usposobione było słabo z powodu dalszej zniżki cen srebra; szczególniej ucierpiały dziś z tego powodu akcje bankowe. Papiery meksykańskie są wciąż w zaofiarowaniu. Gotówka była dziś cokolwiek obfitszą na rynku pieniężnym; dyskonto prywatne obniżyło się o ¼% i wynosi obecnie $3\frac{3}{8}$%. Na rynku rubli i wartości russkich zaznaczyła się drobna zwyżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 214.25 m., a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 60 fen., krótki Petersburg o 20 fen., a Petersburg długoterminowy gorzej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 40 fen. (164.40) długoterminowe o tyleż wyżej (163.80). Listy zastawne ziemskie wyżej o 30 kop., pożyczki wschodnie II-ej emisji o 10 kop., a pożyczki III-ej em. o 20 kop.; listy likwidacyjne brano po 65.40. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880, obniżyły się natomiast premiówki russkie z roku 1866-go drugiej emisji i kupony celne (325.60), bez zmiany pozostały 6% russkie renty złote z roku 1883-go. Akcje kredytowe austrjackie brano po 173.

Berlin 30-go czerwca. (*Telegram pryw. Kurj. Warsz.*) — (Rynek produktowy).

Zboże miało dziś dendencję słabą z powodu pogody pomyślnej dla zasiewów. Żyto było w zaofiarowaniu i niżej towar gotowy oddawano taniej o 1 m., a dostawowy o fen. Spirytus miał tendencję ospałą.

Berlin 30-go czerwca. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	213.95	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.60	Akcje kredytowe	173.—
Weksle na Petersb. kr.	213.20	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	211.80	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	214.50	Żyto w tow. gotow.	145.50
Wschodnia poż. II em.	69.—	Żyto na wiosnę	150.—
Listy zast. I-ej serji	66.50		

Sprawozdania z targów.

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie z d. 28-go czerwca 1893-go r.:

	Dostarczono	Sprzedano na potrz. miejsc.	Sprzedano na eksport	Na potrzeby miejscowe		Na eksport		Cena żywa		Cena mięsa	
				Sztuka rs.				Funt kop.			
	Sztuk			od	do	od	do	od	do	od	do
Świnie i wieprze: miejscowe	1500	500	1000	—	—	—	—	13	14	—	—
dost. kolejami	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Woły: opasowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	12	—
zwyczajne	—										
Krowy	180	180	—	30	120	—	—	—	—	—	—
Barany	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owce	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słonina	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	22

Usposobienie średnie. Popyt za granicę dobry. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi: Stawowiak i Peykert z Beuten. — Wołów zupełny brak.

Gdańsk, dnia 29-go czerwca. — Pszenica miała dziś bardzo słabą tendencję. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 126 mar. w zaofiarowaniu, 125½ m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 128½ mar. w zaofiarowaniu, 128 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 128½ mar. w zaofiarowaniu, 128 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 129 mar. w zaofiarowaniu, 128½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 129½ m. w zaofiarowaniu, 129 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 189[illegible] mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 126 mar. Żyto również w słabem usposobieniu, przy nader ograniczonych obrotach. Płacono za polskie tranzyto 741 gr. 103 m., na statku stęchłe 732 gram. 101 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na czerrwiec-lipiec dolno-polskie 105 mar. w zaofiarowaniu, 104 marek w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 10[illegible] mar. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolnopolskie 10½ mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 105½ mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 106 w zaofiarowaniu, 105½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar. Jęczmień targowano polski tranzyto 662 gr. 100 m., 128 m. za tonnę. Polski bon końskí tranzyto 126 m., 128 mar. za tonnę płacono. Otręby polskie średnie 4.32½ m., na wywóz morzem grube 4.30 mar. za 50 kil. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 56½ m. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 56½ mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień 57 m. w zaofiarowaniu; podlegający cłu na sierpień-wrzesień 37½ marek w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu stałe. Kurs w Gdańsku 215 mar. za 100 rs.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 30-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 29-go g. 9 w.	749.5	73	Pd	22.9	=	18.3
D. 30-go g. 7 r.	750.3	84	Z	19.9	=	15.9
„ g. 1 pp.	751.0	59	PnZ	24.0	=	19.2

W ciągu d. 29-go z. m.: Temperatura najniższa C. 14.8=R. 11.8; „ najwyższa C. 25.1=R. 20.1; Wysokość wody spadłej mm. —.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 28-go czerwca r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	55.7	17.0	83	4	PnW	1	(16) wczoraj burza i deszcz
Ryga	60.5	14.0	82	3	PdZ	0	
Wilno	62.3	12.9	74	1	Z	1	(1)
Moskwa	57.3	13.8	85	4	Z	1	(4) wcz. n. desz.
Kijów	61.0	14.7	81	2	PnZ	0	
Odesa	61.4	15.7	92	4	PnZ	1	(18) w nocy desz.
Batum	61.3	21.1	76	0		0	
Konstantynopol	61.7	22.2	74	3	Pn	1	
Wiedeń	63.2	16.8	92	0	Pn	1	(3) wcz. deszcz
Lwów	62.0	15.2	73	2	PnZ	1	(3) wcz. deszcz
Kraków	64.2	13.8	89	mgła	Pn	1	(2) wcz. deszcz
Stockholm	60.9	17.0	51	0	Z	2	
Rzym	62.2	22.0	63	0	Pn	1	
Hamburg	—	—	—	—	—	—	
Aberdeen	—	—	—	—	—	—	
Paryż	—	—	—	—	—	—	
Biarritz	—	—	—	—	—	—	

3. Ogólny stan atmosfery. Wysokie stosunkowo ciśnienie na północo-wschodzie Rosji (Mezeń 766 mm.) i w Europie środkowej (Kraków 764 mm.); nizkie ciśnienie na morzu Niemieckiem (752 mm.) oraz w środkowej i wschodniej Rosji. Wiatry słabe. Pogoda zmienna i pochmurna w całej Europie, deszcze w różnych miejscowościach, szczególniej w środkowej i północno-zachodniej Rosji. Temperatura wogóle bliska normalnej.

Wykaz transportów

przybyłych w d. 17-ym (29-ym) czerwca r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Moskwa № 8754.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Łuków № 1448; Aleksiejewka № 1286; Elizabetgrad № 3382; Władimirowka № 13; Nowa Połtawka № 3087; b) do Pragi (loco): Nowo-Mińsk № 223; Siedlce № 1350; Włodawa № 636; Łuków №№ 1447, 1450, 4449, 1451; Biała №№ 1400, 1386, 1389, 1390; Brześć №№ 2264, 2265, 2268, 2270, 2272, 2295; Mordowo № 1082; Homel № 21174; Moskwa №№ 61, 9732, 9689, 9494, 173, 179, 176, 186, 87, 97, 94, 162, 223, 159, 182, 181, 183, 224, 86, 84, 101, 284, 294, 214, 188, 187, 186, 174; Orsza №№ 3372, 3736; Jefremów № 981; Rosławl №№ 5123, 4909; Szełkowka № 1236; Parochowsk № 74; Woronež № 12065, Horodeja № 2555; Rostów № 2804; Aleksiejewka №№ 2174, 2196; Nowozybków № 2339; Odessa № 7540; Juzowo № 4769; Liwny № 21253; Małoryto № 53; Sokołów №№ 506, 507; Mińsk № 5077; Pińsk №№ 767, 782, 4524, 4498; Niżnyj № 47099; Leopoldowo № 43; Nałęczów № 233; Tuła № 7109; Gorochowiec № 2933; Liniewo № 605; Carycyn 4604, 4605; Mołodi № 279; Lisiczańsk № 2098.

Wykaz transportów,

przybyłych w dniu 18-ym (30-ym) Czerwca r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pośpiesznym: Kobryń № 307; Brześć № 506; Łuków № 1452; Zarajsk № 47; Sebastopol № 182; Moskwa №№ 8614, 8725, 8702, 8727.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Aleksiejewka №№ 2182, 2197, 2196; Korystowka № 2773; Kucowka № 1063, Śmieła №№ 704, 707; Piczugino № 435; Mikołajew № 9833; Nowy-Bug № 3809; Elizabetgrad № 3351, 3376; Nowo-Połtawka № 3088; Bożedarowka № 315; b) do Pragi (loco): Biała №№ 1362, 1363, 1377, 1383, 1387, 1410; Międzyrzec №№ 1276, 1275, 1278; Siedlce №№ 1373, 1370, 1372; Juzowo №№ 4993, 4992; Aleksiejewka № 2184; Saratów №№ 1659, 16,843, 16,844; Miena № 1115; Kursk № 3528; Homel 4201; Rzeczyca №№ 901, 890; Nowobielickaja № 195; Wilejka № 788; Kijów №№ 1209, 1210, 1071; Klewań №№ 602, 595, 596, 600, 599, 597, 601, 598; Mironowka № 710; Ryga № 6197; Krzywda № 246; Odesa № 3556; Uniecza № 1468, Karaczew № 412.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Іюня 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).